

WOLNOŚĆ RELIGIJNA

W ramach stanowisk głoszących tolerancję przyjmuje się, że zachodzą niekiedy sytuacje, w których błąd czy niewłaściwe zachowanie mogą zostać w pewnym sensie zaakceptowane, lepiej bowiem tolerować ów błąd, niż starać się go usunąć – lepiej też powstrzymać się od agresji wobec osób przyjmujących postawy, których się nie akceptuje. Odnosi się to również do religii: pewne wierzenia i przejawy religijności można wyjątkowo tolerować, chociaż uważa się, że u ich podstaw znajduje się błąd, pomyłka czy fałsz. W konsekwencji takiego podejścia pojawia się wtedy złudzenie, że wszystkie religie mają taką samą wartość, oraz że należy wyrazić zgodę na szerzenie błędu bądź fałszu. Tak rozumiana tolerancja napotykała w dziejach na opór ze strony religii, dostrzegano bowiem niebezpieczeństwo wzrostu indyferentyzmu (obojętności) i synkretyzmu, w których zagubiona zostaje prawda. Obecny w wielu religiach nakaz piętnowania zła (grzechu) pozostaje też w sprzeczności z właściwym dla stanowisk głoszących tolerancję nakazem pozornego niedostrzegania go czy obojętności wobec niego.

Idea wolności religijnej zmienia ten stan rzeczy. Wolność w sensie przyjętym w niniejszym artykule, nie dotyczy tylko jednostki (dowolności wyznawania, propagowania czy zmiany religii) czy państwa (równouprawnienia religii czy neutralności państwa), lecz samej religii – wprowadza nowy wymiar, umożliwiający przekształcenie tolerancji religijnej w wolność dla religii. Podkreślić należy, że ta idea wolności pozwala na odrzucenie negatywnego sensu tolerancji religijnej (obojętności wobec błędu) oraz przekonania o jednakowej wartości wszystkich religii. Wolność religijna nie oznacza uznania wolności jako takiej za wewnętrzną cechę religii. Można powiedzieć, że drogę od tolerancji religijnej do wolności wyznacza wzmocnione uzasadnienie tezy teologicznej, zgodnie z którą zbawcze działanie Boga nie opiera się na przymusie. W ten sposób wolność religijna zostaje odkryta jako wewnętrzna cecha religii, nie zaś państwa, prawa czy polityki. Właśnie to uzasadnienie, a nie ustawy prawne, prowadzi do stwierdzenia, że człowiek ma „możność oddawania czci Bogu zgodnie z wymaganiem własnego prawego sumienia oraz wyznawania religii prywatnie i publicznie”²⁵. Wolność staje się jedną z wartości w obrębie religii.

Bez wątpienia w wymiarze prawnym współczesna wolność religijna ściśle związana jest z rozwojem kultury europejskiej w jej wymiarze światopoglą-

²⁵ Jan XXIII, *Pacem in terris. Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności*, w: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki. Tekst łacińsko-polski*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1981, s. 99.

dowym, a nawet – jak się często podkreśla – stanowi rezultat sekularyzmu²⁶. Z jednej strony dotyczy ona poszczególnego człowieka i wyznawania wybranej przezeń wiary religijnej (to wolność do posiadania własnej religii), z drugiej zaś przynależności do wspólnot religijnych (akceptowania religii innych)²⁷. Odnosi się zatem zarówno do prywatnego, jak i publicznego (wspólnotowego) aspektu religii. O włączeniu wolności do „wnętrza” religii nie zadecydowała jednak ani prawna, ani państwowa czy też kulturowa decyzja, lecz przekonanie, że wiara – jak podkreślał Pius XII – „musi być dobrowolnym posłuszeństwem rozumu i woli”²⁸. Wydobyto w ten sposób ukrytą prawdę – pojawiająca się już niekiedy w chrześcijaństwie, na przykład w myśli św. Augustyna czy św. Tomasza z Akwinu – o wzajemnej relacji między człowiekiem a Bogiem, w której jest On wyzwolicielem i wolnością, nie zaś zniewalającym Panem.

Można jednak zapytać, w jaki sposób przewyciężony został negatywny aspekt tolerancji religijnej. Jak zmienił się stosunek do błędu? Co stało się z niebezpiecznym nakazem jego pozornego niedostrzegania i obojętności wobec niego, ustanowionym w ramach tolerancji, choć żadna religia nie mogła się z tym pogodzić? Wreszcie, jak można pogodzić obecne w religiach uniwersalistyczne dążenie do prawdy z akceptacją samodzielnego wyboru określonej religii?

Odpowiedź na wszystkie te pytania określa drogę przejścia od tolerancji, często niebezpiecznej dla religii, do wolności religijnej. Neutralizacja skutków niedostrzegania błędu (grzechu), dzięki której wolność może pojawić się wewnątrz religii, dokonuje się najpierw przez odróżnienie samego błędu (grzechu) od popełniającego go człowieka. W obrębie religii błąd nie ma tych samych praw co prawda, osoba błędząca natomiast ma swoje prawa wynikające z godności człowieka. Bóg nie akceptuje zła, lecz miłuje czyniącego zło, Kościół potępia grzech, nie zaś grzesznika. Im bardziej umacnia się idea, że dobro zawsze jest rezultatem wolności i nie może płynąć z jej negacji, tym głębiej w religii zakorzeniona zostaje wolność. Im głębiej utrwała się przekonanie, że akt wiary opiera się na wolności (nie zaś wolność na akcie wiary), tym silniejszy staje się związek religii z wolnością. Im bardziej w ramach religii intensyfikuje się poszukiwanie prawdy, a nie tworzenie idoli, tym pewniejsza staje się droga do wolności. („I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” – J 8,32). Szukając prawdy i poznając ją, religia zbliża się do wolności. W ramach

²⁶ Por. H.J. Muller, *Religion and Freedom in the Modern World*, University of Chicago Press, Chicago 1963, s. 129.

²⁷ Por. L. Janssens, *Wolność sumienia i wolność religijna*, tłum. E. Czerny, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1970, s. 129.

²⁸ Pius XII, Encyklika *Mystici corporis* o mistycznym ciele Jezusa Chrystusa i o naszym w nim zjednoczeniu z Chrystusem, nr 88, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/encykliki/mystici_corporis_29061943.html.

wolności religijnej do przyjęcia jest pewien „margines niebezpieczeństwa”, a jego akceptacja przynosi religijności człowieka ogromne zyski. Człowiek religijny, mimo że w akcie wolności religijnej narażony jest na błąd, zyskuje wolność, gdyż Bóg chce się spotkać z takim właśnie wolnym podmiotem. Dlatego błąd człowieka, potencjalnie pojawiający się w wolności religijnej – gdy na przykład staje się ona usprawiedliwieniem zwykłej samowoli – nie wyklucza tego, że stanowi ona twórcze wnętrze religii.

Zarówno uzasadnienie teologiczne wolności religijnej, jak i oddzielenie błędu od osoby, która błądzi, odnaleźć można w deklaracji Soboru Watykańskiego II *Dignitatis humanae*. Mówi się w niej nie o wolności chrześcijańskiej (jak czynił to na przykład Luter), ani o wolności chrześcijanina (jak czynił to Erazm z Rotterdamu), lecz ogólnie o wolności religii, każdej i zawsze. Deklaracja ta zakłada zatem religijny sens wolności, nie zaś przekonanie, że wolność jest ważna tylko w chrześcijaństwie i tylko dla chrześcijan. „Wszyscy ludzie – czytamy w *Dignitatis humanae* – powinni być wolni od przymusu ze strony czy to poszczególnych ludzi, czy to zbiorowisk społecznych i jakiegokolwiek władzy ludzkiej tak, aby w sprawach religijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu ani nie przeszkadzano mu w działaniu według swego sumienia prywatnym i publicznym, indywidualnym lub w łączności z innymi, byle w godziwym zakresie”. Wypowiedź ta nie odnosi się tylko do chrześcijaństwa i nie jest przeznaczone wyłącznie dla chrześcijanina, lecz dotyczy każdej religii, a jej adresatem jest każdy człowiek. Uwierzyć można tylko dobrowolnie, a potwierdzenie prawa wszystkich ludzi do wolności w wymiarze religijnym stanowi ważny element nauczania Soboru.